

NR 80 ROK 2012

SŁOWO NADZIEI

PISMO POLEMIZUJĄCE Z DOKTRYNĄ ŚWIADKÓW JEHOWY



Ratunek tonącego grzesznika

Kim Byliśmy?

Byliśmy ludźmi, którzy swój czas i mienie poświęcali na głoszenie „nauk” w wydaniu Strażnica. Dzięki łasce Bożej i pomocy (Jan 16:13) prze-konałiśmy się, że nie gło-siiliśmy tego czego naucza Biblia, dlatego zaprzestaliśmy głoszenie nauk, które wprowadzają ludzi w błąd

Kim jesteśmy?

Jesteśmy obecnie wolnymi ludźmi w Chrystusie (Gal. 5:1), którzy w większych lub mniejszych gru-pach omawiają Słowo i dzielą się tym z innymi.

Kim być chcemy

Pomagamy zagubionym, opuszczonym i zapomnianym głosicielom którzy nie potrafili się odnaleźć w

Drodzy Czytelnicy

Ten numer w całości jest poświęcony Panu Jezusowi. Poczynając od proroctw, które zapowiadały Jego cudowne narodzenie, oraz miejsce skąd miał przyjść. Szczególny nacisk starałem położyć na proroków, którzy zapowiadali końcowe Jego dni tu na tej ziemi, i ustanowienie *Nowego Przymierza*, a potem jego śmierć.

Nigdy nie powinniśmy zapominać o tym, czym była i jest Jego ofiara, która złożył dobrowolnie nie pod przymusem. Bardzo pokrzepiający dla wrzących jest okres Jego zmartwychwstania, bez którego nie byłoby odkupienia od grzechów i śmierci.

Zgodnie z proroctwami, Pan Jezus przez wszystkie wieki przekonuje ludzi przez swoich uczniów, że jest Mesjaszem. Niestety - większość ludzi odrzuca tą prawdę biblijną.

Wielu innych próbuje Go zdegradować do rangi archaniola np. Świadkowie Jehowy. Ale diabeł wie, że ci którzy w Niego nie uwierzą idą na potępienie, dlatego tak ostro zwalcza się Chrystusa.

Lud Boży, który doczeka Wielkiego ucisku nie powinien być zdziwiony tym, że niektórzy z ich kościołów odwrócą się od Chrystusa i oddadzą pokłon antychrystowi (Obj. 13:8). Dlatego nie budujmy swej wiary na ludziach ale na Słowie Bożym. (Filip. 3:20)

Do nabycia w naszej redakcji są niżej wymienione książki

1. Kwestia czasów Pogan — krytyczna analiza chronologii ŚJ
2. Czy o takim królestwie nauczał Pan Jezus?
3. Świadkowie Jehowy Zdemaskowani
4. Czyim prorokiem był W.M. Branham?
5. Czy nieuchronnie nadchodzą dni ostateczne?

Wydawca: Fundacja Słowo Nadziei 81-209 Gdynia 9 skr. Pocz. 26
AKTUALNY ADRES NASZEJ STRONY W INTERNECIE

www.sn.org.pl. Redakcja@sn.org.pl

Redakcja sobie zastrzega prawo do skracania i adiustacji nadesłanych tekstów. Materiałów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

**Za zgodą Fundacji można SN drukować w całości
WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE**

ISSN 1425-3232

Proroctwa zapowiadające narodziny Jezusa

Izrael jako lud wybrany przez Boga z utęsknieniem przez całe wieki oczekiwał pojawienia się Mesjasza, który miał wybawić ich z niewoli: „Proroka takiego jak ja jestem, wzbudzi ci Pan, Bóg twój, spośród ciebie, spośród twoich braci. Jego słuchać będziecie” (5 Mojz. 18:15 BW).

Na powyższe słowa Mojżesza powołał się apostoł Piotr w Świątyni mówiąc: „Bóg zaś wypełnił w ten sposób to, co zapowiedział przez usta wszystkich proroków, że jego Chrystus cierpieć będzie.

Przeto upamiętajcie i nawróćcie się, aby były zgładzone grzechy wasze, aby nadeszły od Pana czasy ochłody i aby posłał przeznaczonego dla was Chrystusa Jezusa, którego musi przyjąć niebo aż do czasu odnowienia wszechrzeczy, o czym od wieków mówił Bóg przez usta świętych proroków swoich. Wszak Mojżesz powiedział: Proroka, jak ja, spośród braci waszych wzbudzi wam Pan, Bóg; jego słuchać będziecie we wszystkim, cokolwiek do was mówić będzie” (Dzieje Ap. 3:18-22BW).

Słowa te potwierdził również Bóg przez Szczepana, który jako pierwszy chrześcijanin poniósł śmierć za głoszenie nauki Jezusa: „To Mojżesz również powiedział do potomków Izraela: Proroka podobnego do mnie wzbudzi wam Bóg spośród braci waszych” (Dzieje AP. 7:37BWP).

Kiedy nadszedł oczekiwany czas

„Pan da wam znak: Oto panna pocznie i porodzi syna, i nazwie go imieniem Immanuel” (Izaj. 7:13,14).

Apostoł Mateusz dokładnie zacytował proroka Izajasza: „A urodzi syna i nadasz mu imię Jezus; albowiem On zbawi lud swój od grzechów jego. A to wszystko się stało, aby się spełniło słowo Pańskie, wypowiedziane przez proroka: Oto panna pocznie i porodzi syna, i nadadzą mu imię Immanuel, co się wyklada: Bóg z nami” (Mat. 1:21-23BW).

Inne proroctwo o Panu Jezusie zostało zapisane w proroctwie Izajasza 9:5,6B). „Narodziło się nam bowiem dziecko, syn został dany. Na jego barkach królewska władza i oto Jego imiona: Przedziwny Doradca, Bóg Mocny, Ojciec Odwieczny, Książę Pokoju. Wielkie jest jego królestwo i nic nie zakłóca jego spokoju, gdy na tronie Dawidowym zasiądzie, by rządzić swoim królestwem, które ustanowił na nowo i utwierdził w sprawiedliwości i prawie. Dokonywać tego będzie teraz i po wszystkie czasy miłość zazdrosna Pana Zastępów” (Izaj. 9:5,6BWP).

Na to proroctwo powołał się ewangelista Łukasz: „Ten będzie wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego. I da mu Pan Bóg tron jego ojca Dawida. I będzie królował nad domem Jakuba na wieki, a jego królestwu nie będzie końca” (Łuk. 1:32,33 BW).

Zgodnie z prorocत्वami Jezus miał narodzić się w :

Betlejem: „A ty, Betlejem Efrata, tak małe wśród judzkich pokoleń! Lecz właśnie z ciebie wyjdzie Ten, który będzie panował nad całym Izraelem. Swymi początkami sięga bardzo zamierzczłych czasów, do dni już dawno minionych” (Mich. 5:1BWP).

Miał przyjąć z Egiptu

„Oto anioł Pański ukazał się Józefowi we śnie i rzekł: Wstań, weź Dziecię i Jego Matkę i uchodź do Egiptu; pozostań tam, aż ci powiem; bo Herod będzie szukał Dziecięcia, aby Je zgładzić. On wstał, wziął w nocy Dziecię i Jego Matkę i udał się do Egiptu; tam pozostał aż do śmierci

Heroda. Tak miało się spełnić słowo, które Pan powiedział przez Proroka: Z Egiptu wezwalem Syna mego” (Mat. 2:13-16BW).

Wychował się w Nazarecie

„Filip spotyka Natanaela i mówi mu: - Spotkaliśmy Tego, o którym pisał w Prawie Mojżesz i Prorocy, Jezusa syna Józefa, z Nazaretu. Powiedział mu Natanael: - Czy może być co dobrego z Nazaretu? Mówi mu Filip: - Chodź i zobacz” (Jan 45,46Bp).

I tak wypełniły się wszystkie prorocтва związane z narodzeniem Pana Jezusa.

Prorocтва zapowiadające śmierć Pana Jezusa

„Któż uwierzy temu, cośmy usłyszeli? na kimże się ramię Pańskie objawiło? (Izaj. 53:1BW). Bóg działa na sposób właściwy sobie. Posługuje się nader często tym, co według miary ludzkiej jest inne i postać sługi, którego przedstawia **Pana Jezusa** wywołuje u wielu negatywne oceny.

Jednak ci, którzy byli świadkami, wypełnienia się tych prorocत्व, np. apostołowie chwalili Boga za to, że nawet w tak mało istotnych szczegółach Pismo wypełniło się co do joty tak jak zapowiedział Pan Jezus:

„Zaprawdę bowiem powiadam wam: Dopóki niebo i ziemia nie przeminą, ani jedna jota, ani jedna kreska nie zmieni się w Prawie, aż się wszystko spełni” (Mat.5:18BT).

Chrystus powyżej powołał się na Zakon gdzie Bóg przez proroka Mojżesza i Izajasza zapowiadał przyjście Mesjasza (5 Mojz. 18:15).

„On wyrósł przed nami

jak młode drzewo i jakby korzeń z wyschniętej ziemi. Nie miał On wdzięku ani też blasku, aby na Niego popatrzeć, ani wyglądu, by się nam podobał” (Izaj. 53:2-3BW).

Wersety z Izajasza 53:2-9 obejmują całe życie Pana Jezusa. Wyschnięta ziemia nie zapewnia roślinie normalnych perspektyw rozwojowych. Nie dawało mu udziału w owocowaniu, w wydaniu potomstwa co w Izraelu uchodziło nieomal za przekleństwo. Jednak jako Zbawiciel dotknął wszystkich ludzkich niedoli z wyjątkiem grzechu. Nie obce było mu odtrącenie, głód czy ból. Apostoł

wspomina o tym w Liście do Hebrajczyków:

„Mając więc wielkiego arcykapłana, który przeszedł przez niebiosy, Jezusa, Syna Bożego, trzymajmy się mocno wyznania. Nie mamy bowiem arcykapłana, który by nie mógł współczuć ze słabościami naszymi, lecz doświadczonego we wszystkim, podobnie jak my, z wyjątkiem grzechu. Przystąpmy tedy z ufnością odwagą do tronu łaski, abyśmy dostąpili miłosierdzia i znaleźli łaskę ku pomocy w stosownej porze” (Hebr. 4:14-16BW).

Dalej prorok Izajasz przedstawia Pana, że: „nie miał wyglądu jakbyśmy pragnęli”. Po ludzku mówiąc, nie było w Nim nic godnego uwagi, co zapowiadałoby Mu pod jakimkolwiek względem przyszłą wielkość.

Wygląd zewnętrzny według Semitów był związany z powodzeniem danej osoby na przykład Józef syna Jakuba: „*miął piękną postać i miłą powierzchowność*” (Rodz. 39:6bBT).

„*Saul, (Król Izraela), „nie było od niego piękniejszego człowieka wśród synów izraelskich. Wzrostem o głowę przewyższał cały lud”* (1 Sam. 9:2BT).

Podobnie i król Dawid był to: „*mężczyzna piękny, a Pan jest z nim*” (1 Sam. 16:18BT).

Natomiast o Jezusie czytamy: *Wzgardzony i odepchnięty przez ludzi, Mąż boleści, oswojony z cierpieniem, jak ktoś, przed kim się twarze zakrywa, wzgardzony tak, iż mieliśmy Go za nic”* (Izaj. 53:3BT).

W tym wierszu Pan Jezus został przedstawiony jako ‘człowiek

cierpiący’, który nie zawsze wyraża trwały stan, ile rozwijający się proces bolesnego zmniejszania lub ograniczania siły życiowej, jaki może spotkać człowieka.

Z jednej strony tak rozumiane cierpienie oddziela Pana Jezusa od pozostałych ludzi, z drugiej strony przez to cierpienie nosi nie własne cierpienia, lecz innych.

Inną reakcją na cierpienia i poniżanie Pana Jezusa było zakrywanie twarzy przed Nim ze strony jego bliższego i dalszego otoczenia.

„Dla wszystkich wrogów stałem się pośmiewiskiem, odrazą dla sąsiadów, przerażeniem dla bliskich, i unika mnie każdy, kto widzi mnie na drodze” (Ps. 31:12BWP).

„Pozbawiłeś mnie moich przyjaciół, sprawiłeś, że czują do mnie odrazę; jestem osaczony, nie mogę się ruszyć” (Ps. 88:9BWP).

Jednak On nie gardzi biedakiem, ale go dostrzega i otacza opieką. *„Bo nie wzgardził nędzą biedaków i nie odwrócił się od nich, nie ukrył przed nimi swego oblicza i wysłuchał ich wołania o pomoc”* (Ps. 22:25BWP).

„Lecz On się obarczył naszym cierpieniem, On dźwigał nasze boleści, a myśmy Go za skazańca uznali, chłostanego przez Boga i zdeptanego” (Izaj. 53:4).

Pan Jezus dobrowolnie wziął na siebie choroby i cierpienia innych. Według trzech przyjaciół Hioba dotknięcie przez Boga jest następstwem grzechu. *„I tak miała się wypełnić przepowiednia Izajasza proroka: Słabości nasze wziął na siebie*

i obciążył się naszymi chorobami” (Mat. 8:17BWP).

Ludzie często są bezduszni jak pseudo-przyjaciele Hioba, którzy oskarżyli go o grzech. Podobne pytanie zadali Panu Jezusowi uczniowie: „*Rabbi, kto zgrzeszył, że się narodził ślepy, on czy jego rodzice?* Jezus odrzekł: - *Ani on nie zgrzeszył, ani jego rodzice, lecz (urodził się ślepy), aby przez niego objawiły się dzieła Boże*” (Jan 9:2,3Bp).

Podobnie i Łazarz zachorował nie z powodu grzechu: „*Ta choroba nie skończy się śmiercią, ale przyniesie chwałę Bogu. Dzięki niej Syn Boży będzie uwielbiony*” (Jan 11:4Bp).

Lecz On był przebity za nasze grzechy, zdruzgotany za nasze winy. *Spadła Nań chłosta zbawienna dla nas, a w Jego ranach jest nasze zdrowie*” (Izaj. 53:5BWP).

Pan Jezus cierpiał dla innych, w ich imieniu. Jego cierpienia przyczyniły się do zniesienia win i są źródłem ich wybawienia. Pan Jezus wziął na siebie grzechy popełnione przez ludzi i przyjął dobrowolnie karę przysługującym innym.

„Jego to Bóg ustanowił ofiarą przebłągalną przez wiarę *i przelanie Jego krwi, chcąc okazać w ten sposób swoją sprawiedliwość, dzięki której odpuszcza dawniej popełnione grzechy*” (Rzym 3:25).

„W nim mamy odkupienie *przez krew jego, odpuszczenie grzechów, według bogactwa łaski jego, której nam hojnie udzielił w postaci wszelkiej mądrości i roztropności*” (Efez. 1:7,8BW).

„On grzechu nie popełnił ani nie znaleziono zdrady w ustach jego; On, gdy mu zlorzeczono, nie odpowiadał zlorzeczeniem, gdy cierpiał, nie groził, lecz poruczał sprawę temu, który sprawiedliwie sędzi; On grzechy nasze sam na ciełe swoim poniósł na drzewo, abysmy, obumarłszy grzechem, dla sprawiedliwości żyli; jego sińce uleczyły was. Byliście bowiem zbłąkani jak owce, lecz teraz nawróciliście się do pasterza i stróża dusz waszych” (1 Piotra 2:19-25BW).

Wszyscyśmy pobłądzili jak owce, każdy z nas się obrócił ku własnej drodze, a Pan zwałił na Niego winy nas wszystkich” (Izaj. 53:6BW).

Prorocy często nawiązują do ludu Bożego, który został opuszczony przez pasterzy. *„Mój lud był trzodą zabłąkaną; ich pasterze wiedli ich na manowce, tak że tułali się po górach, schodzili z góry na pagórek, zapomnieli o swoim legowisku”* (Jer. 50:6BW).

„I bląkały się moje owce po wszystkich górach i po wszystkich wysokich pagórkach; po całym kraju rozproszyły się moje owce, a nie było nikogo, kto by się o nie zatroszczył lub ich szukał” (Ezech. 34:6BW).

W takiej sytuacji każdy rzeczywiście chodzi swoją drogą, tak jak wtedy tak i dziś, prowadząc życie jakie każdemu wydaje się najłatwiejsze, najkorzystniejsze, nie oglądając się na innych.

Pan Jezus w tle wielu pasterzy wyraźnie się odróżnia. Nie tylko, że nie opuszcza swych owiec, ale bierze ich nieprawości na siebie. Przedstawia żywego kozła, którego:

„Aaron (...) weźmie żywego kozła, położy swoje obie ręce na głowie żywego kozła i wyliczy wszystkie występki synów Izraela i wszystkie grzechy, których się dopuścili. Wszystko to włoży na głowę kozła, który następnie zostanie wypędzony na pustynię przez człowieka przygotowanego do tego zadania. Kozioł zabierze ze sobą wszystkie ich występki i poniesie na pustynię, gdy człowiek wypuści tam kozła” (3 Mojż. 16:20-22BW).

„Dręczono Go, lecz sam się dał gnębić, nawet nie otworzył ust swoich. Jak baranek na rzeź prowadzony, jak owca niema wobec strzygących ją, tak On nie otworzył ust swoich” (Izja.53:7 BW).

Pan Jezus wykazywał absolutne posłuszeństwo, przyjmując bez oporu i protestu wszelkie zniewagi ponoszone w miejsce innych.

„Jak owca na rzeź był prowadzony I jak baranek milczący wobec tego, który go strzyże, Tak nie otwiera ust swoich; W poniżeniu jego wyjęty został spod prawa, O jego rodzie któż opowie? Bo życie jego z ziemi zglądzone zostaje” (Dzieje Ap. 8:32,33BW).

Komentarz NT do Izajasza 53:7

Do Żydów, którzy z wielką nienawiścią odnosili się do uczniów Pana Jezusa, apostoł Piotr powiedział:

„Wy jednak zaparliście się Świętego i Sprawiedliwego, i prosiliście o ulaskawienie wam mordercy. I zabiliście Sprawcę życia, którego Bóg wzbudził z martwych, czego my

Pan Jezus nie tylko był pokorny, ale upokorzył się: „Który chociaż był w postaci Bożej, nie upierał się zachłannie przy tym, aby być równym Bogu, lecz wyparł się samego siebie, przyjął postać sługi i stał się podobny ludziom; a okazawszy się z postawy człowiekiem, unżył samego siebie i był posłuszny aż do śmierci, i to do śmierci krzyżowej” (Filip. 2:6-8BW).

Sam o sobie powiedział: „Dlatego Ojciec miłuje mnie, iż Ja kładę życie swoje, aby je znowu wziąć. Nikt mi go nie odbiera, ale Ja kładę je z własnej woli. Mam moc dać je i mam moc znowu je odzyskać; taki rozkaz wzięłem od Ojca mego” (Jan 10:17,18BW).

Jan Chrzciciel prorokował o Nim: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata” (Jan 1:29BW).

„Po udręce i sędzie został usunięty; a kto się przejmuje Jego losem? Tak! Zglądono Go z krainy żyjących; za grzechy mego ludu został zbity na śmierć” (Izja.53:7 BW).

Werset ten wskazuje na to, że żadna postać prześladowań nie ominęła Go. Nie znalazł się nikt kto stanął by w Jego obronie.

świadcami jesteście” (Dzieje Ap. 3:14, 15 BW; patrz 2:23).

Żydzi byli przekonani, że śmierć Chrystusa rozproszy zwolenników Jego drogi (Jan 14:6). Jednak Jego zmartwychwstanie umocniło wiarę uczniów, do tego stopnia, że ciągu około 60 lat Ewangelia rozprzestrzeniła się na ówczesny cały świat, bez wsparcia Telewizji,

Internetu i wszelkiego rodzaju książek i czasopism i „szalonych ewangelistów”.

Tak jak Przez Apostołów i uczniów i do samego końca działa Duch Święty, który *umacnia i wprowadza we wszelka prawdę*” (Jan 16:13).

„Grób Mu wyznaczono między bezbożnymi, i w śmierci swej był [na równi] z bogaczem, chociaż nikomu nie wyrządził krzywdy i w Jego ustach kłamstwo nie pozostało” (Izaj. 53:9BW).

Zniewagi towarzyszyły Chrystusowi nie tylko w życiu, ale nawet ścigali Go po śmierci. Odmówiono Mu zaszczytnego pogrzebu i pochowano w pospolitym grobie. Złożenie ciała po śmierci we własnym grobie uważano w ST za jedno z najbardziej pożądaných dóbr, a pochowanie. *„Wszyscy królowie narodów spoczywają w chwale, każdy w swoim grobowcu”* (Izaj. 14:18BW).

Pan panów i Król królów nie posiadał swego grobowca. Pochowano Go w grobie Józefa pod osłoną nocy z obawy przed Żydami.

„Potem Józef z Arymatei - który był uczniem Jezusa, ale ukrytym z obawy przed Judejczykami - poprosił Pilata, żeby mógł zabrać ciało Jezusa. Pilat się zgodził. Przyszedł więc i zabrał Jego ciało. Przybył też Nikodem, który niegdyś przyszedł do Jezusa w nocy. Przyniósł około stu funtów mirry zmieszanej z aloesem.

Wzięli więc ciało Jezusa i owinęli je płóciennymi taśmami razem z

wonnościami, stosownie do żydowskich zwyczajów pogrzebowych. A w miejscu, gdzie Go ukrzyżowano, był ogród, a w ogrodzie zaś nowy grób, w którym nikt jeszcze nie był pochowany” (Jan 19:38-41Bp). Spotkało Go to wszystko za występki ludzi.

„Spodobało się Jahwe zmiążyć Go cierpieniem. Jeśli On wyda swe życie na ofiarę za grzechy, ujrzy potomstwo, dni swe przedłuży, a wola Pańska spełni się przez Niego” (Izaj 53:10).

Cierpienia są następstwem grzechu, dlatego Dobry Bóg wysyłając Syna na pewną śmierć kierował się zbawieniem ludzkości. Pan Jezus według kapłanów Izraela przywłaszczył sobie *świętość*, nazywając się Synem Bożym i że ma *moc odpuszczania grzechów*. Jednak nie złożył w ofierze baranka zgodnie z Prawem, ale oddał swoje życie jako Baranek Boży:

„Jeżeli ktoś dopuści się sprzeniewierzenia i nieświadomie zgrzeszy przez przywłaszczenie sobie jakiejś świętości należącej do Pana, to przyniesie z trzody na swoją ofiarę pokutną dla Pana baranka bez skazy według twojego oszacowania na dwa srebrne sykle w syklach świątynnych. Jest to ofiara pokutna. (...) będzie mu odpuszczone” (Kapłańska 5:15,18cBW).

Ponieważ tekst mówi, że *ujrzy potomstwo, i dni swe przedłuży*, skoro wcześniej poniósł śmierć należy dopatrywać się tu zmartwychwstania Jezusa

Chrystusa, co też się stało o czym mówi cały NT.

„Po udrękach swej duszy, ujrzy światło i nim się nasyci. Zacny mój Sługa usprawiedliwi wielu, ich nieprawości On sam dźwigać będzie. Dlatego w nagrodę przydzielę Mu tummy, i posiadzie możnych jako zdobycz, za to, że Siebie na śmierć ofiarował i policzony został pomiędzy przestępców. A On poniósł grzechy wielu, i oręduje za przestępcami” (Izaj 53:11-12BW).

Ujrzy światło i nim się nasyci, należy rozumieć dosłownie. Po cierpieniach i śmierci jakie przeszedł Pan Jezus sam o sobie mówił: „Ja przyszedłem na świat jako światło, aby każdy, kto we Mnie wierzy, nie pozostawał w ciemności” (Jan 12:46BW).

„Ja jestem światłością świata. Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia” (Jan 8:12BW).

Jako potomek Dawida będzie *dzielił łupy* jako Król, gdy przyjdzie rozliczyć się z tym światem. Oczywiście chodzi tu o Jego żywy udział w zbawieniu i odwróceniu losu narodu wybranego.

Pan Jezus stał się wg Izajasza:

- 53:2 – jako korzeń z suchej ziemi
- 53:3 – wzgardzony i opuszczony przez ludzi
- 53:4 – wziął na siebie nasze choroby i cierpienia
- 53:5 – został zraniony za grzechy innych, i starty za winy nasze
- 53:6 – wziął na siebie dobrowolnie karę

- 53:7- przyjął przejawy znęcania
- 53:8 – spotkały go, sądy i bicie
- 53:9-10 – spotkała go śmierć i hańbiący grób
- 53:11 - poniósł winy wszystkich, ale wielu usprawiedliwił
- 53:12- do przestępców był zaliczony

„Jakże wielu osłupiało na Jego widok - tak nieludzko został oszpecony Jego wygląd i postać Jego była niepodobna do ludzi - tak mnogie narody się zdumieją, królowie zamkną przed Nim usta, bo ujrzą coś, czego im nigdy nie opowiadano, i pojmą coś niesłychanego” (Izaj. 52:13,14BT).

Gdy przyszedł zgodnie z prorocstwem po raz pierwszy wydawało się Żydom, że mogą z Nim zrobić co chcą co też uczynili : *„Tak Chrystus raz jeden był ofiarowany dla zgładzenia grzechów wielu, drugi raz ukaże się nie w związku z grzechem, lecz dla zbawienia tych, którzy Go oczekują”* (Hebr.9:28BT).

Jego Paruzja będzie inna. To nie tylko Izrael ale: *„królowie ziemscy, wielmoże i wodzowie, bogacze i możni, i każdy niewolnik, i wolny ukryli się do jaskiń i górskich skał. I mówią do gór i do skał: Padnijcie na nas i zakryjcie nas przed obliczem Zasiadającego na tronie i przed gniewem Baranka, bo nadszedł Wielki Dzień Jego gniewu, a któż zdoła się ostać? (Obj. 6:15-17BT).*

Ten dzień jest pewny tak jak to, że po nocy nastaje dzień. Będzie to najpiękniejsza chwila w dla tych, którzy Go oczekują w chwale i w Mocy- widzialnie (Obj. 1:7).

Sąd i śmierć Pana Jezusa

Pan Jezus przed swymi Sędziami
„Tymczasem arcykapłani i cała Wysoka Rada szukali świadectwa przeciw Jezusowi, aby Go zgładzić, lecz nie znaleźli. Wielu wprowadziło zeznawoło fałszywie przeciwko Niemu, ale świadectwa te nie były zgodne. A niektórzy wystąpili i zeznali fałszywie przeciw Niemu: Myśmy słyszeli, jak On mówił: Ja zburzę ten przybytek uczyniony ludzką ręką i w ciągu trzech dni zbuduję inny, nie ręką ludzką uczyniony. Lecz i w tym ich świadectwo nie było zgodne” (Marka 14:55-59BT).
Według przepisów żydowskich postępowania karnego przy rozpatrywaniu przestępstw, za które była przewidziana kara śmierci, powinno być obecnych co najmniej 23 sędziów.

Rolę oskarżyciela spełniali zgodnie z prawem żydowskim świadkowie. Sąd mógł wziąć pod uwagę zeznania co najmniej dwóch świadków. Najpierw zeznawali ci, którzy próbowali uniewinnić oskarżonego, potem ci, którzy go obciążali.

Judaszowe srebrniki

Kapłani już wcześniej szukali kogoś, kto by wydał Jezusa z Jego najbliższych. *„Wtedy jeden z Dwunastu, imieniem Judasz Iskariota, udał się do arcykapłanów i rzekł: Co chcecie mi dać, a ja wam Go wydam. A oni wyznaczili mu trzydzieści srebrników. Odtąd szukał sposobności, żeby Go wydać” (Mat. 26:14-16Bp).*

„Wtedy Judasz, który Go wydał, widząc, że Go skazano, opamiętał się, zwrócił trzydzieści srebrników arcykapłanom i starszym i rzekł: Zgrzeszyłem, wydawszy krew niewinną. Lecz oni odparli: Co nas to obchodzi? To twoje sprawa. Rzuciwszy srebrniki ku przybytkowi, oddał się, potem poszedł i powiesił się. Arcykapłani zaś wzięli srebrniki i orzekli: Nie wolno kłaść ich do skarbcza świątyni, bo są zapłatą za krew” (Mat. 27:3-6BT).

Pan Jezus powiedział: *Ja zburzę ten przybytek uczyniony ludzką ręką i w ciągu trzech dni zbuduję inny, nie ręką ludzką uczyniony”.* Ale w przykazaniu religijnym Żydów było przekonanie, że Mesjasz nie miał Rujnować świątyni, ile raczej okryć ją szczególnym blaskiem. Dlatego arcykapłan bardzo mocno naciskał na Jezusa pytając Go: *„Zaklinam Cię na Boga żywego: Powiedz nam, czy Ty jesteś Mesjaszem, Synem Bożym?” (Mat. 26:63BWP).*

Arcykapłan wykluczał, że Jezus jest Mesjaszem, interesowało go to, co mówił On sobie! Pytanie arcykapłana było związane z zeznaniami świadków, którzy świadczyli przeciwko Jezusowi. Odpowiedź Pana Jezusa brano pod uwagę jako jeden z najważniejszych dowodów. *„A Jezus odrzekł: Tyś powiedział. Lecz mówię wam: Odtąd oglądać będziecie Syna Człowieczego zasiadającego po prawicy Wszchemocnego i*

zstępującego w obłokach niebieskich” (Mat. 24:64BWP).

Pretendowanie do zasiadania **po prawicy Wszechmocnego**, było wg kapłanów największym bluźnierstwem. Na powyższe słowa Pana Jezusa Arcykapłan „rozdarł szaty, mówiąc: - Zbliźnił, na co nam jeszcze świadkowie! Otoście teraz usłyszeli bluźnierstwo” (Mat. 26:65Bp).

Za tego rodzaju bluźnierstwa wg Prawa było przewidziane kamienowanie. „*A ty tak przemówisz do synów Izraela: Każdy, kto zlorzeczy swojemu Bogu, poniesie karę za swój grzech*” (Kapl. 24:15BWP).

Dlaczego nie ukamienowano, a ukrzyżowano?

Ponieważ wydawanie wyroku śmierci było w czasach Jezusa zarezerwowane dla władz rzymskich, dlatego szybko przekazano ją trybunowi pogańskiemu. **Choć jeszcze było daleko do wydania wyroku zaczęto nad Nim się znącać. Coraz wyraźniej też poczęły się wypełniać proroctwa o Słudze Cierpiącym:** „*Nadstawiłem me plecy tym, którzy mnie bili, twarzą zwróciłem się do tych, co szarpali mą brodę. I nie chowałem mojego oblicza przed tymi, co mnie obrażali i na mnie pluli*” (Izaj. 50:6 BWP).

Drzewo zamiast kamieni

Jak już wcześniej wspomniałem, za czynienie się Bogiem, Zakon karał śmiercią przez ukamienowanie. Ale Zakon nie był pisany pod Prawo Rzymskie, które powstało około 14

wieków później, jednak Pan Jezus zawisł na drzewie:

„Trup nie będzie wisiał na drzewie przez noc, lecz tegoż dnia musisz go pogrzebać. Bo wiszący jest przeklęty przez Boga. Nie zanieczyścisz swej ziemi, danej ci przez Pana, Boga twego, w posiadanie” (5 Mojz. 21:23BT).

Na tę Księgę powołał się apostoł Paweł do Galacjan: *„Z tego przekleństwa Prawa Chrystus nas wykupił - stawszy się za nas przekleństwem, bo napisane jest: Przeklęty każdy, którego powieszono na drzewie”* (Gal.3:13BT).

W obu fragmentach jest mowa o drzewie, a nie o palu. Natomiast za dni Pana Jezusa Rzymie przybijali do krzyża, co należało do kar specjalnie haniebnych. Ale ani drzewo, ani krzyż nie są święte same w sobie, ale TEN, który na nim zawisł, aby ludzkość dzięki Niemu osiągnęła zbawienie. Jak o tym czytamy:

„Co bowiem było niemożliwe dla Prawa - pozbawionego mocy przez nasze ciało - było możliwe dla Boga. On to, dla zniszczenia grzechu, wysłał swego Syna, który przyjął ciało podobne do naszego, podlegającego grzechowi, i w tym ciele dokonał sądu nad grzechem” (Rzym. 8:3Bp).

Aby wykupić rodzaj ludzki z przekleństwa grzechu Pan Jezus sam musiał stać się przeklętym: *„On dla nas zrzucił winę na Tego, który nie popełnił żadnego grzechu,*

abyśmy w Nim osiągnęli sprawiedliwość Bożą” (2 Kor. 5:21Bp).

Pan Jezus przed Piłatem

„I natychmiast wczesnym rankiem najwyżsi kapłani razem ze starszymi, z uczonymi w Piśmie i z całą Radą powzięli uchwałę; zwiąawszy Jezusa **odprowadzili Go i wydali Piłatowi**. A Piłat zapytał Go: **Czy Ty jesteś królem żydowskim?** A On odpowiadając mu rzekł: **Jest, jak mówisz**. A kapłani wysuwali przeciw Niemu wiele zarzutów. Piłat zaś zapytał Go po raz drugi, mówiąc: **Nic nie odpowiadasz? Widzisz, ile Ci zarzucają? Lecz Jezus nic już nie odpowiedział, tak że aż dziwił się Piłat**” (Mar. 15:1-5BW).

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Żydzi postanowili Go zgładzić. Piłat był zakłopotany, ponieważ Pan Jezus nie bronił się. Milczał przed Piłatem na stawiane Mu zarzuty, wypełnił proctwo o Cierpiącym Słudze.

„Znęcano się nad nim, lecz on znosił to w pokorze i nie otworzył swoich ust, jak jagnię na rzeź prowadzone i jak owca przed tymi, którzy ją strzygą, zamilkł i nie otworzył swoich ust” (Izaj. 53:7 BW).

Pan Jezus odrzucony przez swój naród

„A na święto wypuszczał im jednego więźnia, o którego prosili. A pewien człowiek, zwany Barabasz, był wówczas więziony wraz z buntownikami, którzy podczas rozruchów popełnili zabójstwo. I wystąpił lud, i począł prosić o to, co im zawsze czynił. **Piłat** zaś odpowiedział im, mówiąc: **Czy chcecie, abym wam wypuścił króla żydowskiego?** Wiedział bowiem, że

arcykapłani wydali go z zawiści. Ale arcykapłani podburzyli lud, aby im raczej wypuścił Barabasza. Na to Piłat, odpowiadając ponownie, rzekł im:

Cóż więc mam uczynić z tym, którego nazywacie królem żydowskim? A oni znowu zawołali: **Ukrzyżuj go!** A Piłat rzekł do nich: Cóż więc złego uczynił? Ale oni krzyczeli tym głośniej: **Ukrzyżuj go!** Wtedy Piłat, chcąc zadowolić lud, wypuścił im Barabasza, a Jezusa kazał ubiczować i wydał na ukrzyżowanie” (Mar. 15:6-15BW).

W Ewangelii Mateusza mamy dodatkowe informacje związane z tym wydarzeniem. Podburzeni Żydzi przez kapłanów domagali się wyroku śmierci: „A cały lud, odpowiadając, rzekł: **Krew jego na nas i na dzieci nasze**” (Mat. 27:25BW).

Żona Piłata

„A kiedy on badał sprawę, przesłano mu taką oto **prośbę od jego żony**: Nie miej nic wspólnego z tym Sprawiedliwym. Dziś we śnie wiele wycierpiałam z Jego powodu” (Mat. 27:19BWP).

Piłat chciał zastosować amnestię, ale religijny tłum domagał się Jego śmierci, wtedy: „Piłat, ujrawszy, że to nic nie pomaga, przeciwnie, że zgiełk się wzmacnia, **wziął wodę, umył ręce** przed ludem i rzekł: Nie jestem winien krwi tego sprawiedliwego, wasza to rzecz” (Mat. 27:24 BW).

Król wyszydzony

„A żołnierze zaprowadzili go na zamek, to jest do pretorium, i zwolali cały oddział wojska. I **ubrali go w purpurę, upletli koronę cierniową** i włożyli mu ją na głowę. I począł go pozdrawiać: **Bądź pozdrowiony, królu żydowski!** I

bili go po głowie trzcina, i pluli na niego, a upadając na kolana, bili mu pokłony. A gdy go wyśmiali, zdjęli z niego purpurę i przydzielili go w jego własne szaty. I wyprowadzili go na ukrzyżowanie” (Mar. 15:16-20BW).

Szyderstwa żołnierzy miały charakter brutalny i szczególnie bolesny dla Pana. Prostackie pomysły, włożenie korony, przeodżanie go w szaty żołnierskie, miały na celu wyśmiać królewską godność Jezusa. Żołnierze ci podlegali Piłatowi i czynili to najprawdopodobniej z własnej inicjatywy.

Pan Jezus na Golgocie

Ponieważ *Szymon Cyrenejczyk* wracał ze swoich zajęć z pola, należy wnosić, że nie był to dzień szabatu: *„I zmusili niejakiego Szymona Cyrenejczyka, ojca Aleksandra i Rufa, który szedł z pola i przechodził mimo, aby niósł krzyż jego. I przywiedli go na miejsce Golgota, co znaczy Miejsce Trupiej Czaszki” (Mart. 15:22BW).*

Zarówno Prawo Mojżeszowe i Rzymskie nie pozwalało dokonać wyroku śmierci w mieście, i w ten sposób wypełniło się Pismo: *„Wyprowadź bluźniercę poza obóz, a wszyscy, którzy to słyszeli, niech położą ręce swoje na jego głowie i niech ukamieniuje go cały zbór” (Kapl. 24:14BW).*

Potwierdza to List do Hebrajczyków 13:12BW) *„Dlatego i Jezus, aby uświęcić lud własną krwią, cierpiał poza bramą”.*

Ukrzyżowanie Pana Jezusa

„I dali mu do picia wino, zmieszane z mirrą, ale On nie przyjął. Potem go ukrzyżowali i podzielili szaty jego, rzucając o nie losy, co kto miał wziąć. A była godzina trzecia, kiedy go ukrzyżowali. Był też wypisany napis z podaniem jego winy: Król żydowski. Ukrzyżowali też z nim złoczyńców, jednego po prawicy, a drugiego po lewicy jego. I wypełniło się pismo, które mówi: Zaliczono go w poczet bezbożników” (Mar. 15:23-28BW). Mieszanina, którą podali Panu do picia było to wino zmieszane z mirrą. (nieraz mieszano wino z żółcią) Ta mieszanina miała również właściwości oziębiające wrażliwości cierpiącego. Pan Jezus nie przyjął tego napoju, chcąc świadomie do końca wypełnić wolę Ojca.

Wyszydzenie na krzyżu

„A ci, którzy mimo przechodzili, bluźnili mu, kiwali głowami swymi i mówili: Hej, Ty, który rozwalasz świątynię, a w trzy dni ją odbudowujesz, ratuj siebie samego i zstąp z krzyża! Podobnie arcykapłani wraz z uczonymi w Piśmie drwili z niego i mówili do siebie: Innych ratował, a siebie samego wyratować nie może. Niechże Chrystus, król Izraela, zstąpi teraz z krzyża, abyśmy ujrzeli i uwierzyli. Także i ci, co z nim byli ukrzyżowani, urągali mu” (Mar. 15:29-32BW).

Szydercy byli przekonani, że wszystkie Jego mesjańskie i boskie roszczenia były bezpodstawne. Gdyby Jezus bowiem był naprawdę Mesjaszem i Synem Bożym, to przecież Bóg Wszechmogący – wg

nich nie dopuściłby do tak wielkiego ponizenia swego Wysłannika.

Członkowie Sanhedrynu, przypatrując się na stan najwyższego pohańbienia Jezusa, mieli pełną satysfakcję z powodu osiągniętego celu, które wyrazili w słowach: *Innych ratował, a siebie samego wyratować nie może.*

Nawrócenie Łotra

Tylko Ewangelista Łukasz opisuje dialog jaki toczył się na krzyżu między Panem Jezusem, a łotrami: *Jeden zaś z wiszących złoczyńców ubliżał Mu mówiąc: Jeżeli jesteś Mesjaszem, to ratuj siebie i nas.*

W odpowiedzi na to drugi skarcił go mówiąc: Nawet ty nie boisz się Boga, choć cierpisz wskutek tego samego skazania. My słusznie, bo otrzymaliśmy zapłatę godną naszych czynów, a On przecież nic złego nie uczynił.

I powiedział: Jezu, pamiętaj o mnie, gdy będziesz już w Twoim królestwie. A Jezus odrzekł: Zaprawdę mówię ci, jeszcze dziś będziesz ze Mną w raju” Luk. 23:39-43 BWP).

Czy Pan Jezus wziął dobrego łotra do raju tego samego dnia? Do jakiego raju, czy do tego na ziemi o którym głoszą Świadkowie Jehowy?

Apostoł Jan głosił o innym raju: *„Kto ma uszy do słuchania, niech słucha, co mówi Duch do Kościołów: Zwycięzcy pozwolę spożywać z drzewa życia, które jest w raju Boga”* (Obj. 2:7BWP). Te wersety zostaną omówione w temacie zmartwychwstania.

Spór o szatę Jezusa

Nie wiele pozostało z Jego dóbr materialnych. Jego szaty zostały podzielone na cztery części, natomiast o tunikę rzucili losy. *„A gdy żołnierze ukrzyżowali Jezusa, wzięli szaty jego i podzielili na cztery części, każdemu żołnierzowi część, i zwierzchnią suknię. A ta suknia nie była szyta, ale od góry cała tkana”* (Jan 19:23 BW).

Zgon Pana Jezusa

Po upokorzeniach i cierpieniach jakie znosił na krzyżu, zmarł: *„A od szóstej godziny do godziny dziewiątej ciemność zaległa całą ziemię. A około dziewiątej godziny zawołał Jezus donośnym głosem: Eli, Eli, lama sabachtani! Co znaczy: Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?*

Niektórzy zaś z tych, co tam stali, usłyszawszy to, mówili: Ten Eliasza woła. I zaraz pobiegł jeden z nich, wziął gąbkę, napełnił octem, włożył na trzcinę i dał mu pić. A inni mówili:

Poczekaj, zobaczymy, czy Eliasza przyjdzie, aby go wyratować. Ale Jezus znowu zawołał donośnym głosem i oddał ducha” (Mat. 27:45-50 BW).

W tej chwili wypełnił się Psalm 22:2 *„Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił...? Czemuś tak daleki od wybawienia mego, od słów krzyku mego?”*

Wołanie to nie było wyrazem przeświadczenia o odrzuceniu Jezusa przez Boga, lecz modlitwą kogoś, kto znalazł się w wielkim nieszczęściu i szuka pomocy i wsparcia u Boga.

Jezus przez ten Psalm nie zmierzał dać do zrozumienia, iż zmarnowane zostało Jego życie, przeciwnie – był to wyraz całkowitego zdania się na wolę Bożą, jak głosi dalszy ciąg tego mesjańskiego Psalmu.

Jego kości nie będą połamane

„Następnego dnia miał już być szabat i Żydzi nie chcieli, aby ciała skazanych pozostawały na krzyżach przez szabat, gdyż ów dzień szabatu był wielkim świętem. Prosilili więc Pilata, aby ukrzyżowanym połamano nogi i usunięto ich ciała. Przyszli tedy żołnierze i połamali nogi tak pierwszemu, jak i drugiemu ze współukrzyżowanych z Jezusem. Kiedy zaś zbliżyli się do Jezusa i zobaczyli, że już umarł, nie łamali Mu nóg, a tylko jeden z żołnierzy włócznią przebił Mu bok, z którego natychmiast wypłynęła krew i woda. Ten, który to pisze, wszystko sam widział i jego świadectwo jest prawdziwe. Wie, że mówi prawdę po to, żebyście i wy uwierzyli.

Stało się to bowiem, aby się wypełniło Pismo: Jego kości nie będą połamane. Gdzie indziej również mówi Pismo: Będą patrzeć na Tego, którego przebodli” (Jan 19:31-37 BWP).

Na krzyżu przybijano coś w rodzaju zawieszonoego siodelka, na którym skazany mógł wpierać się całym ciałem, a nie tylko na przybitych gwoździach rękach i nogach. Łamiąc gołenie przybitych powodowało natychmiastową śmierć przez uduszenie.

Ponieważ Prawo Mojżeszowe zabraniało aby: „ jego trup nie pozostanie na drzewie przez noc. Pochowacie go w ziemi jeszcze tego

samego dnia, bo zawieszony na drzewie jest przeklęty przez Boga. Nie będziesz bezcześcił ziemi, którą Jahwe, twój Bóg, daje ci w dziedzictwo” (5 Mojż. 21:23BWP).

Dlatego kapłani zwrócili się do Piłata o pochowanie ich. Ponieważ niektórzy skazani wisieli na krzyżu nawet kilka dni, dlatego Rzymianie przyspieszali ich śmierć, przez łamanie gołeni, żelazną lub drewnianą maczugą.

„(...) Będą patrzeć na tego, którego przebili, i boleć będą nad nim, jak się boleje nad jedynakiem, i płakać będą nad nim, jak się płacze nad pierworodnym” (Zach. 12:10BW). Prorok Zachariasz zapowiadał przez Ducha Bożego, że Baranek (Jezus Chrystus) zostanie przebity. Apostoł Jan przyporządkował ten tekst, do tych, którzy naocznie – widzialnie zobaczą Paruzję Jezusa Chrystusa.

„Oto przechodzi wśród obłoków, i ujrzy go wszelkie oko, a także ci, którzy go przebili, i będą biadać nad nim wszystkie plemiona ziemi. Tak jest! Amen” (Obj. 1:7BW).

Gdy podeszli do Chrystusa aby połamać mu nogi, zobaczyli, że już nie żyje. Wtedy jeden z żołnierzy zadał Jezusowi cios lancą w okolice serca. Jan jako naoczny świadek śmierci swego Pana i Zbawcy potwierdził ten fakt. Jednak wszystkie zdarzenia związane ze śmiercią Pana Jezusa nie są dziełem przypadku, ale wypełnieniem się proroctw biblijnych. Pan Jezus nie miał



wpływu na to, że nie połamano mu nóg.

„Pascha musi być spożywana w jednym domu. Nie wolno wynosić z domu żadnego kawałka mięsa, nie mogą też być łamane kości baranka paschalnego” (2 Mojż. 12:46BWP). „Strzeże On wszystkich jego kości: ani jedna z nich nie ulegnie złamaniu” (Ps. 24:21BT).

Te dwa teksty starotestamentowe oświetlają wiarygodne świadectwo o powstrzymaniu się od łamania kości barankowi podczas wieczerzy paschalnej.

Zasłona przybytku rozdarła się

„A oto zasłona przybytku rozdarła się na dwoje z góry na dół; ziemia zdrząta i skały zaczęły pękać. Groby się otworzyły i wiele ciał Świętych, którzy umarli, powstało. I wyszedłszy z grobów po Jego zmartwychwstaniu, weszli oni do Miasta Świętego i ukazali się wielu.

*Setnik zaś i jego ludzie, którzy odbywali straż przy Jezusie, widząc trzęsienie ziemi i to, co się działo, zlekli się bardzo i mówili: **Prawdziwie, Ten był Synem Bożym.** Było tam również wiele niewiast, które przypatrywały się z daleka. Szły one za Jezusem z Galilei i usługiwały Mu. Między nimi były: Maria Magdalena, Maria, matka Jakuba i Józefa, oraz matka synów Zebedeusza” (Mat. 27:51-56BT).*

Te ponad naturalne zjawiska zaobserwowano bezpośrednio po śmierci Pana: *Zasłona przybytku rozdarła się na dwoje z góry na dół. Zasłona ta odgradzała miejsce święte od najświętszego w Świątyni:*

„Zasłonę zawieszisz na hakach i wnieiesz za zasłonę Skrzynię Świadectwa, a ta zasłona będzie wam oddzielać miejsce święte od najświętszego” (2 Mojż. 26:33BW).

Rozdarcie tej zasłony oznaczało koniec Starego Przymierza (Jer.

31:31-34) i rozpoczęcie Nowego, które Pan Jezus zawarł z apostołami podczas ostatniej Wieczerzy (Mat. 26:26-28).

Do miejsca najświętszego mógł wchodzić tylko arcykapłan raz w roku. Natomiast Nowe Przymierze jest zawarte ze wszystkimi, którzy uwierzą w Chrystusa.

„Mamy więc, bracia, pewność, iż **wejdziemy do Miejsca Świętego** przez krew Jezusa. On nam zapoczątkował drogę nową i żywą, **przez zasłonę**, to jest przez ciało swoje” (Hebr. 10:19,20 BT).

W ten sposób uczniowie Pana Jezusa stają się: „**rodem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym, abyście rozgłaszali cnoty tego, który was powołał z ciemności do cudownej swojej światłości; wy, którzy niegdyś byliście nie ludem, teraz jesteście ludem Bożym, dla was niegdyś nie było zmiłowania, ale teraz zmiłowania dostąpiliście**” (1 Piotra 2:9,10BW).

O tych wzniosłych prawdach i błogosławieństwach pod natchnieniem Bożym pisał też umiłowany uczeń: „*A także od Jezusa Chrystusa, który jest Świadkiem wiernym, Pierworodnym pośród umarłych i Władcą wszystkich królów ziemi. On to umiłował nas, przez swoją krew uwolnił nas od naszych grzechów i uczynił z nas **królestwo kapłanów** mających służyć Bogu i Ojcu swojemu. Jemu chwała i moc na wieki wieków. Amen*” (Obj. 1:5,6 BWP).

Złożenie Jezusa w grobie

„*Potem Józef z Arymatei, który był uczniem Jezusa, lecz ukrytym z obawy przed Żydami, poprosił Pilata, aby mógł zabrać ciało Jezusa. A Pilat zezwolił. Poszedł więc i zabrał Jego ciało. Przybył również i **Nikodem**, ten, który po raz pierwszy przyszedł do Jezusa w nocy, i przyniósł około **stu funtów mieszaniny mirry i aloesu**. Zabrali więc ciało Jezusa i obwiązali je w płótna razem z wonnościami, stosownie do żydowskiego sposobu grzebania. A na miejscu, gdzie Go ukrzyżowano, był ogród, w ogrodzie zaś nowy grób, w którym jeszcze nie złożono nikogo. Tam to więc, ze względu na żydowski dzień Przygotowania, złożono Jezusa, bo grób znajdował się w pobliżu*” (Jan 19:38-42BT).

Zwyczajnie Żydów były mniej rygorystyczne niż Rzymian, którzy odmawiali ukrzyżowanym prawa do pogrzebu. Toteż namiestnicy rzymscy niekiedy wydawali ciała skazanych rodzinie lub osobom bliskim; zależało to od ich decyzji i dobrej woli.

Zezwolenie na zabranie ciała i pogrzebu wydał Pilat Józefowi, który pochodził z „żydowskiego miasta Arimatia, który się nie zgadzał z postanowieniem Rady i z ich postępkami, i oczekiwał Królestwa Bożego” (Łuk 23:51BW).

Był to odważny i bogoboyny Żyd, który nie bał się wystąpić o ciało Jezusa, narażając się tym samym na zarzut związku ze Skazanym.

Drugim niejawnym uczniem Jezusa był Nikodem, znany z nocnej rozmowy, odbytej w czasie pierwszej działalności Jezusa w Judei: „*A był człowiek z faryzeuszów imieniem Nikodem, dostojnik żydowski*” (Jan 3:1BW).

Który przyniósł ze sobą znaczną ilość mirry i aloesu, używanych do przygotowań pogrzebowych. Mieszkanina ta odznaczała się ostrym zapachem, który przynajmniej częściowo

neutralizował zaduch rozkładającego się ciała.

Ciało umarłego owijano płótnem o czym świadczą te słowa: „*Wszedł on do wnętrza grobu i ujrzał leżące płótna oraz chustę, która była na Jego głowie, leżącą nie razem z płótnami, ale oddzielnie zwiniętą na jednym miejscu*” (Jan 20:6b-7BT).

Doniesienie to wskazywałoby, że Pana Jezusa pochowano stosownie do żydowskiego sposobu grzebania.

Zmartwychwstanie – Pana Jezusa

Żydowski sabat był ostatnim dniem tygodnia i pamiątką odpoczynku Bożego po dokonaniu dzieła stworzenia. Chrześcijańska niedziela jest pierwszym dniem tygodnia i pamiątką zmartwychwstania Jezusa. W tę pierwszą chrześcijańską niedzielę niewiasty poszły do grobu aby namaścić ciało Jezusa jak czytamy:

„*A pierwszego dnia tygodnia, wczesnym rankiem, przyszły do grobu, niosąc wonności, które przygotowały. I zastały kamień odwalony od grobowca. A wszedłszy do środka, nie znalazły ciała Pana Jezusa. Gdy były z tego powodu zakłopotane, stało się, że oto dwaj mężowie przystąpili do nich w lśniących szatach. A gdy się zatrwożyły i schyliły twarze ku ziemi, oni rzekli do nich:*

Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych? Nie ma go tu, ale wstał z martwych. Wspomnijcie, jak mówił wam, będąc jeszcze w Galilei, że Syn Człowieczy musi być wydany w ręce

grzesznych ludzi i musi być ukrzyżowany, a dnia trzeciego powstać.

Dowodem

zmartwychwstania był:

- **pusty grób**
- **świadcstwo niewiast**
- **chrystofanie** – czyli ukazywanie się Jezusa zmartwychwstałego

Kapłani przekupili żołnierzy

„*A gdy one szły, oto niektórzy ze straży przyszli do miasta i powiadomili arcykapłanów o wszystkim, co zaszło. Ci zaś zebrali się wraz ze starszymi i po naradzie dali sporo pieniędzy żołnierzom, mówiąc: Powiedzcie, że uczniowie jego w nocy przyszli i ukradli go, gdy spaliśmy. A jeśli o tym usłyszał namiestnik, my go przekonamy i wam bezpieczeństwo zapewnimy. Wzięli więc pieniądze i postąpili tak, jak ich pouczono. I rozniosła się ta wieść wśród Żydów aż po dzień dzisiejszy*” (Mat. 28:11-15BW).

Ale ciało zniknęło z grobu, o czym prerażeni strażnicy powiadomili

swoich mocodawców. Ci zaś żeby nie dopuścić do swojej porażki, zdecydowali się podkupić strażników znaczną sumą pieniędzy. Nakazano im rozgłaszać, że gdy zasnęli, uczniowie wykradli ciało swego Mistrza. Ale czego się nie robi za pieniądze.

Tak więc rozeszła się pogłoska o wykradzeniu ciała Jezusa. Jednak prawdy nie da się zabić. Nic to nie pomogło.

W mieście zaczęły się prawdziwe kłopoty. Zdawało się, że już raz na zawsze wszystko zostało skończone z Jezusem. Podjęto wszystkie środki ostrożności: grób przywalono olbrzymim kamieniem, kamień opieczętowano i postawiono przy nim strażników.

A jednak nie na wiele się przydali przy grobie strażnicy ani najdalej posunięta czujność. „*A Jezus Chrystus jest ten sam wczoraj i dziś, i takim pozostanie na wieki*” (Hebr.13:8BWP).

Nawet złożony do grobu, okazał się Panem sił przyrody: *powstało wielkie trzęsienie ziemi, a sam anioł Pański – przyodziany w szaty białe jak śnieg – odsunął kamień od wejścia do grobu.*

Strażnicy nie stawiali mu przy tym najmniejszego oporu: przeciwnie, zadrżeli ze strachu i zdrętwieli jak umarli. Wszystko to miało miejsce po upływie sabatu, o świcie pierwszego dnia tygodnia.

Mała wiara Apostołów

Gdy niewiasty trochę po tej niespodziewanej wizycie aniołów ochłonęły, pobiegły do apostołów aby im to oznajmić. „*I wspomniały na*

jego słowa. I zawróciwszy od grobowca, doniosły o tym jedenastu i wszystkim pozostałym. A były to Maria Magdalena i Joanna, i Maria, matka Jakuba, i inne z nimi, które opowiedziały to apostołom. Lecz słowa te wydały im się niczym baśnie, i nie dawali im wiary” (Łuk. 24:1-11BW).

Niewiasty w grobie spodziewały się zobaczyć ciało swego Pana, ale „*Dwaj mężowie przystąpili do nich w lśniących szatach*”, i przypomnieli im czego wcześniej uczył ich Pan o swej śmierci i zmartwychwstaniu.

Lecz swoim opowiadaniem osiągnęły przynajmniej tyle, że zaniepokoiły Apostołów. Apostoł Piotr postanowił sprawdzić to i udał się do grobu Jezusa. Kiedy zobaczył płótno i bandaże wprawiło go to w nie lada zdziwienie.

Apostoł Piotr pewnie dochodził do równowagi duchowej po zaparciu się swego Pana. Pewnie mógł sobie przypomnieć jak próbował uratować Pana Jezusa przed śmiercią:

*„Jezus zaczął ujawniać uczniom swoim, że trzeba aby się udał do Jerozolimy, by tam wycierpiał wiele od starszych ludu, od arcykapłanów i od uczonych w Piśmie, aby był skazany na śmierć i aby trzeciego dnia zmartwychwstał. Wtedy Piotr, odprowadziwszy Go na bok, zaczął Go upominać mówiąc: Niech Cię Bóg zachowa, Panie! Nie to **nigdy nie może Ci się przydarzyć!** Lecz On, odwróciwszy się powiedział do Piotra: Odejdź ode Mnie, szatanie! Jesteś mi zawadą dlatego, że twoje myśli nie pochodzą od Boga, lecz od ludzi! (Mat. 16:21-23BW).*

Apostoł Piotr był gotowy na każde wezwanie. Było w nim zarówno coś z bohaterstwa jak i coś z tchórzostwa. Po zmartwychwstaniu swego Pana z człowieka chwiejnego przeżywał swój duchowy proces.

Z pewnością dla nas Pan Jezus nie powinien tylko być tym, o którym się studiuje, ale należy się z Nim spotkać w swoich zmaganiach i żyć z Nim każdego dnia. Dlatego *Nie oceniał ludzi według tego co czynią w niedzielę, ale według tego, co robią w pozostałe dni tygodnia.*

Chrystus nie jest jedynie postacią książkową, jest żywą rzeczywistością, doskonałym wzorcem do naśladowania. Tak jak trudno dziecku jest trzymać w ręku ołówek i pisać pierwsze literki, tak wprawna ręka nauczyciela prowadzi rączkę dziecka, aby pismo było bliskie ideału.

I tak właśnie czyni Pan Jezus. On nie tylko jest wzorcem i przykładem, ale prowadzi nas i posila. Nie tylko jest modelem życia, lecz żywą osobą, pomagającą nam w życiu. Naszemu chrześcijaństwu może również brakować czegoś podstawowego, ponieważ my też często szukamy Go wśród umarłych.

Nie bójcie się

Mateusz opisuje pierwsze spotkanie zmartwychwstałego Jezusa z niewiastami: *„A oto Jezus zastąpił im drogę i rzekł: Bądźcie pozdrowione! One zaś podeszły, objęły go za nogi i złożyły mu pokłon. Wtedy rzekł do nich*

Jezus: Nie bójcie się! Idźcie i oznajmijcie braciom moim, aby poszli do Galilei, a tam mnie ujrzą” (Mat. 28:9,10 BW).

Pan nie skarcił swoich apostołów, ani nie wyznaczył im jakiejś duchowej kwarantanny za brak wiary. Ale powiedział: *Idźcie i oznajmijcie braciom moim.*

Dobry Pan zawsze spieszy z pomocą zagubionemu człowiekowi, podnosząc go na duchu. Wieść o zmartwychwstaniu gwałtownie rozlała się w Jerozolimie, ale wrogowie Chrystusa zawsze mają gotową odpowiedź - kłamstwo.

Może niejeden archeolog natrafił na takie kłamliwe zapisy, dlatego coraz częściej i coraz głośniejsze mówi się, że Jezus jest postacią wymyśloną, niepewną historycznie.

Takie wieści będą przybierały na sile i częstotliwości, jeśli żyjemy w niedalekim okresie od *wielkiego ucisku*. Atak na Chrystusa będzie coraz większy, aby przygotować grunt antychrystowi.

Ale tak jak nie udało się zamknąć Pana Jezusa w grobie na wieki wieków, tak On przyjdzie po raz wtóry, z wielką mocą i chwałą i wcale nie cicho. Ci, którzy z Niego drwią będą wołali: *„zakryjcie nas przed obliczem tego, który siedzi na tronie, i przed gniewem Baranka, albowiem nastął ów wielki dzień ich gniewu, i któż się może ostać?”* (Obj. 6:15-17BW).

Pan ukazał się dwom uczniom w drodze do Emaus

„Tego samego dnia dwaj z nich byli w drodze do wsi, zwanej Emaus,

oddalonej sześćdziesiąt stadiów od Jerozolimy. Rozmawiali oni z sobą o tym wszystkim, co się wydarzyło. Gdy tak rozmawiali i rozprawiali z sobą, sam Jezus przybliżył się i siedł z nimi. Lecz oczy ich były niejako na uwięzi, tak że Go nie poznali. On zaś ich zapytał: Cóż to za rozmowy prowadzicie z sobą w drodze? Zatrzymali się smutni” (Łuk. 24:13-17BT).

Z doniesień, które zostały spisane w Ewangeliach możemy się spodziewać, że dyskutowali o zawiedzionych nadziejach w związku z działalnością i śmiercią Jezusa.

Spotkali człowieka, który zdawało się że siedł do Jerozolimy i nic rzekomo nie wiedział o Jezusie. „A jeden z nich, imieniem Kleofas, odpowiedział Mu: Ty jesteś chyba jedynym z przebywających w Jerozolimie, który nie wie, co się tam w tych dniach stało. Zapytał ich: Cóż takiego? Odpowiedzieli Mu: To, co się stało z Jezusem Nazarejczykiem, który był prorokiem potężnym w czynie i słowie wobec Boga i całego ludu; jak arcykapłani i nasi przywódcy wydali Go na śmierć i ukrzyżowali. A myśmy się spodziewali, że On właśnie miał wyzwolić Izraela. Tak, a po tym wszystkim dziś już trzeci dzień, jak się to stało” (Łuk. 24:18-21BT).

Kleofas starał się przedstawić to co wiedział o Jezusie. Że był potężnym prorokiem i przez Kapłanów został wydany na śmierć i ukrzyżowany, a myśmy się spodziewali. Tyle wiedziano o Jezusie do chwili Jego zmartwychwstania.

„Nadto jeszcze niektóre z naszych kobiet przeraziły nas: były rano u grobu, a nie znalazłszy Jego ciała, wróciły i opowiedziały, że miały widzenie aniołów, którzy zapewniają, iż On żyje. Poszli niektórzy z naszych do grobu i zastali wszystko tak, jak kobiety opowiadały, ale Jego nie widzieli” (Łuk. 24:22-24BT).

„Na to On rzekł do nich: **O nierozumni**, jak nieskore są wasze serca do wierzenia we wszystko, co powiedzieli prorocy! Czyż Mesjasz nie miał tego cierpieć, aby wejść do swej chwały? I zaczynając od Mojżesza poprzez wszystkich proroków wykladał im, co we wszystkich Pismach odnosiło się do Niego” (Łuk. 25:27BT).

Z relacji tej wynika, że uczniowie wierzyli niewiastom, ale nie posiadali wiary w rzeczywistość zmartwychwstania. Pan Jezus przyszedł z pomocą tym dwom uczniom.

Skarcił ich co prawda na wstępie, lecz zaraz zaczynając od Mojżesza poprzez wszystkich proroków wykladał im.

Umacniał ich wiarę, otwierał oczy, przychylając się niejako do prośby apostołów, którzy prosili Go: *Przymnóż nam wiary* (Łuk. 17:5BT).

Płynie tu jeszcze jedna lekcja, że nikt bez pomocy Bożej o własnych siłach nie zdobędzie pełni wiary. „A *Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pošle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem*” (Jan 14:26BW).

„Tak przybliżyli się do wsi,
do której zdążyli, a On okazywał,
jakoby miał iść dalej. Lecz przymusili
Go, mówiąc: Zostań z nami, gdyż ma
się ku wieczorowi i dzień się już
nachylił. Wszedł więc, aby zostać z
nimi. (Łuk. 24:28-29BT). Pan przystał
na ich propozycję z pewnością po
to aby odkryć już do końca
tajemnicę zmartwychwstania.

Pan dał się Poznać

„Gdy zajął z nimi miejsce u stołu, wziął
chleb, odmówił błogosławieństwo,
połamał go i dawał im” (Łuk. 24:28-
29BT). Od pobłogosławienia chleba
i połamaniu go pomiędzy
siedzących przy stole rozpoczynał
się każdy posiłek u Żydów. A
jednak w tym geście łamania chleba
uczniowie rozpoznali Jezusa.

„Wtedy oczy im się otworzyły i poznali
Go, lecz On zniknął im z oczu. I mówili
nawzajem do siebie: Czy serce nie
pałało w nas, kiedy rozmawiał z nami w
drodze i Pisma nam wyjaśniał? W tej
samej godzinie wybrali się i wrócili do
Jerozolimy. Tam zastali zebranych
Jedenastu i innych z nimi” (Łuk. 24:31-
33BT).

Kiedy już uczniowie nie mieli
wątpliwości, że Jezus
zmartwychwstał, wtedy
Zmartwychwstały zniknął.

Podobne spotkanie mieli
apostołowie: „Pan rzeczywiście
zmartwychwstał i ukazał się
Szymonowi. Oni również opowiadali,
co ich spotkało w drodze, i jak Go
poznali przy łamaniu chleba” (Łuk.
24:34-35 BT).

Po świadectwie trzech niewiast przy
grobie, który odwiedził też Piotr,

objawił się uczniom z Emaus, aby
przekonać ich zmartwychwstał tak
jak zapowiadał.

Pan Jezus ukazał się apostołom

„A gdy to mówili, On sam stanął wśród
nich i rzekł im: Pokój wam! Wtedy
zatrwożyli się i pełni lęku wniemali, że
widzą ducha. Lecz On rzekł im: Czemu
jesteście zatrwożeni i czemu
wątpliwości budzą się w waszych
sercach? Spójrzcie na ręce moje i nogi
moje, że to Ja jestem. Dotknijcie mnie i
popatrzcie: Wszak duch nie ma ciała
ani kości, jak widzicie, że Ja mam. A
gdy to powiedział, pokazał im ręce i
nogi. Lecz gdy oni jeszcze nie wierzyli z
radości i dziwili się, rzekł im: Macie tu
co do jedzenia? A oni podali mu
kawalek ryby pieczonej i plaster miodu.
A On wziął i jadł przy nich” (Łuk.
24:36-43BW).

Pan Jezus zjawił się nagle pośród
nich. Byli bardzo przerażeni.
Pozdrowił ich: *Pokój wam!*
Zmieszanie i wątpliwości Apostołów
musiały być rzeczywiście bardzo
wielkie, skoro nie poznali Jego
osoby i głosu.

Potrzeba było by pokazał im rany
na rękach i nogach. Ale i to nie
wystarczało. Przekonywał, że nie
jest duchem, albowiem duch nie
kości ani ciała.

Wizyta ta była dla Apostołów
wielkim błogosławieństwem,
strachem i wielką próbą wiary.
Chrześcijaństwo nie opiera się na
marzeniach zachwianych umysłów
ludzkich, czy wizjach ludzi o
rozpalonych głowach, lecz na
Chrystusie, który zwyciężył śmierć i
powstał do życia.

Apostoł Paweł napisał, że **Pan ukazał się:** „Kefasowi, potem dwunastu; potem ukazał się więcej niż pięciuset braciom naraz, z których większość dotychczas żyje, niektórzy zaś zasnęli; potem ukazał się Jakubowi, następnie wszystkim apostołom; a w końcu po wszystkich ukazał się i mnie jako poronionemu płodowi” (1 Kor. 15:5-8BW).

Ostatni nakaz Pana Jezusa

„A jedenastu uczniów poszło do Galilei, na górę, gdzie im Jezus przykazał. I gdy go ujrzeli, oddali mu pokłon, lecz niektórzy powątpiewali. A Jezus przystąpiwszy, rzekł do nich te słowa: *Dana mi jest wszelka moc na niebie i na ziemi*” (Mat. 28:16-18BW). Uczniowie otrzymali od Pana Jezusa formalny nakaz udania się do Galilei na konkretnie wskazaną górę. O tej górze Pan Jezus mówił zaraz po spożyciu Paschy i zawarciu Nowego Przymierza. (Mat. 26:32 BW).

Anioł przypomniał o tym niewiastom przy grobie: „A idąc śpiesznie powiedzcie uczniom jego, że zmartwychwstał, i oto poprzedza was do Galilei, tam go ujrzycie; oto powiedziałem wam” (Mat. 28:7BW).

Pośród zebranych byli i tacy, którzy wątpili w Jego zmartwychwstanie. Na tej górze Pan Jezus przekazał swemu Kościołowi do czego został powołany.

Zapewnił ich, że w tej pracy nie będą sami, że została Mu: *Dana wszelka moc na niebie i na ziemi*” „Albowiem gdzie są dwaj lub trzej zgromadzeni w imię moje, tam jestem pośród nich” (Mat. 18:20BW).

Do ludzi ma dotrzeć wezwanie do pokuty. Kościół nie może na zawsze pozostać w górnej izbie. Został on wysłany na cały świat. Ta radosna wieść ma dotrzeć do wszystkich ludzi, ale nie mieli iść o własnych siłach ale w Mocy Ducha Bożego.

Nie chodzi tu o władzę posiadaną od zawsze wypływającą z Synostwa Bożego. Ale o władzę, która została Mu dana w nagrodę za Jego mękę i śmierć - chodzi o władzę Tego, który zatryumfował nad śmiercią.

„Idźcie tedy i czyńcie uczniami wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego, ucząc je przestrzegać wszystkiego, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata” (Mat. 28:16-20BW).

Dzieło nauczania, które prowadzili apostołowie obowiązuje cały Kościół, ponieważ Bóg: „wszystko poddał pod Jego stopy, a Jego samego ustanowił nade wszystko Głową dla Kościoła” (Efez. 1 :22BT).

Kiedy jeszcze żył wysyłał apostołów na głoszenie powiedział im: „*Nie idźcie do pogan i nie wstępujcie do żadnego miasta samarytańskiego! Idźcie raczej do owiec, które poginęły z domu Izraela*” (Mat. 10:5,6BT).

Po swym zmartwychwstaniu nakazał nauczać *wszystkie narody*. Głoszenie Dobrej Nowiny miało stać się pierwszym zadaniem Apostołów i Jego uczniów i zmierzać do tego, aby ludzie z wszystkich narodów doszli do zbawienia. „*Pan nie zwleka z wypełnieniem tego, co przyobiecał, mimo iż niektórzy myślą inaczej. On*

tylko jest cierpliwy względem was. Nie chce bowiem niczyjej zagłady, lecz pragnie, żeby się wszyscy nawrócili” (2 Piotra 3:9BWP).

Apostołowie i wszyscy ci, którzy poszli drogą, którą jest Chrystus (Jan 14:6) nie mieli oczekiwać, aż ktoś przyjdzie do nich, aby posłuchać Dobrej Nowiny; ale mieli iść do ludu.

W nakazie tym Pan Jezus nałożył dwa zasadnicze obowiązki: **1.** Głoszenie Ewangelii. **2.** udzieląc chrztu. Określone też zostało raz na zawsze to, czego mieli nauczać nie tylko apostołowie. Paweł w Liście do swego ucznia napisał: *„Tymoteuszu! Strzeż tego, co ci powierzono, unikaj pospolitej, pustej mowy i sprzecznych twierdzeń, błędnej, rzekomej nauki”* (1 Tym. 6:20 Bp).

Pan zapewnił, że w ich pracy będzie z tymi których Bóg powoła. *„Obietnica ta bowiem odnosi się do was i do dzieci waszych oraz do wszystkich, którzy są z dala, ilu ich Pan, Bóg nasz, powoła”* (Dzieje Ap. 2:39BW). To zapewnienie z pewnością uwolniło Apostołów od uczucia lęku przed niebezpieczeństwami ze strony ludzi.

Niewiara Saduceusz w zmartwychwstanie

Zastrzeżenia jakie wysunęło przeciw Apostołom, dotyczyły też zmartwychwstania. *„oburzeni, że nauczają lud i głoszą zmartwychwstanie umarłych w Jezusie”* (Dzieje Ap. 4:2BT).

Saduceuszom idea wszelkiego zmartwychwstania wydawała się absolutną niedorzecznością, co wykorzystał apostoł Paweł podczas oskarżenia go o głoszenie Drogi Pańskiej: *„Świadomy, że część sanhedrynu stanowili saduceusze, a resztę faryzeusze, Paweł zawołał: "Bracia! Jestem faryzeuszem, synem faryzeuszów, a sądzi mnie się z powodu nadziei w zmartwychwstanie". Słowa te wywołały spór między faryzeuszami i saduceuszami i uczestnicy posiedzenia podzielili się. Saduceusze bowiem uczą, że nie ma ani zmartwychwstania, ani aniołów, ani duchów; faryzeusze zaś uznają jedno i drugie”* (Dzieje Ap. 23:6-8Bp).

„Mogą mi chyba zarzucić jedynie to, że gdy już stałem wśród nich, nie zawołałem wprost: No więc wydajcie na mnie wyrok potępienia tylko dlatego, że wierzę w zmartwychwstanie umarłych” (Dzieje Ap. 24:21).

„Dlaczego uważacie za nieprawdopodobne to, że Bóg wskrzesza umarłych?” (Dzieje Ap. 26:8).

Zmartwychwstał w ciele czy w Duchu?

Niektórzy nauczają, że Pan Jezus zmartwychwstał duchowo. Ale według Biblii duch nie umiera, ale

idzie do Boga. *„Wróci się proch do ziemi, tak jak nim był, duch zaś wróci*

do Boga, który go dał” (Kazn. 12:7BWP).

Po zmartwychwstaniu Pan Jezus powiedział: „Spójrzcie na ręce moje i nogi moje, że to Ja jestem. Dotknijcie mnie i popatrzcie: Wszak duch nie ma ciała ani kości, jak widzicie, że Ja mam” (Łuk. 24: 39BW).

Tak samo nauczali Apostołowie, że Pan został wzbudzony przez Ducha, a nie duchowo: „A jeśli Duch tego, który Jezusa wzbudził z martwych, mieszka w was, tedy Ten, który Jezusa Chrystusa z martwych wzbudził, ożywi i wasze śmiertelne ciała przez Ducha swego, który mieszka w was’ (Rzym. 8:11).

Apostoł Piotr napisał: „Bo i Chrystus raz jeden cierpiał za grzechy, Sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby was doprowadzić do Boga; poniósłszy śmierć jako człowiek, został wskrzeszony do życia przez Ducha” (1 Piotra 3:18Bp). Tenże ap. Piotr pisze wprost, że Jezusa wskrzesił Bóg. „**Bóg ojców naszych wzbudził Jezusa, którego wy zgładziliście, zawiesiwszy na drzewie**” (Dzieje Ap. 5:30BW).

Ciało i krew nie mogą odziedziczyć Królestwa Bożego

Skoro Pan Jezus poszedł w ciele do nieba, to jak rozumieć słowa Pawła? „A powiadam, bracia, że ciało i krew nie mogą odziedziczyć Królestwa Bożego ani to, co skażone, nie odziedziczy tego, co nieskażone” (1 Kor. 15:50 BW).

W grece były dwa określenia na ciało fizyczne i duchowe. Apostoł Paweł pierwszy raz w Liście do Filipian użył inne określenie ciała: „który przemieni znikome ciało nasze w

postać, podobną do uwielbionego ciała swego, tą mocą, którą też wszystko poddać sobie może” (Filip. 3:21).

Jak wygląda *ciało uwielbione* – pytają niektórzy? Pewnie tak jak ciało Pana Jezusa. Mógł się przemieszczać jak aniołowie. Nie było dla niego problemu przeniknąć przez drzwi, czy ściany, choć ich nie rozwał. Razem z apostołami spożywał posiłki. Przyjdzie czas, że nikt tego pytania nie będzie już stawiał gdy otrzyma takie *uwielbione ciało*.

„który przemieni znikome ciało nasze w postać, podobną do uwielbionego ciała swego” (Filip. 3:21BW).

Teraz *wiarą idziemy nie widzeniem* jak czytamy w Liście do Hebrajczyków: „Wiara jest pewnością tego, czego się spodziewamy, przeświadczeniem o tym, czego nie widzimy” (Hebr. 11:1BW).

„Ponieważ to, co o Bogu wiedzieć można, jest dla nich jawne, gdyż Bóg im to objawił” (Rzym. 1:19BW).

„Umiłowani! Zabierając się z całą gorliwością do pisania do was o naszym wspólnym zbawieniu, uznałem za konieczne napisać do was i napomnieć was, abyście **podjęli walkę o wiarę, która raz na zawsze została przekazana świętym**” (Judy 3BW).

Zbawionych będzie nie tylko 144000 jak próbują nam wmówić niektórzy, bo sam Pan powiedział: „W domu Ojca mego **wiele jest mieszkań**; gdyby było inaczej, byłbym wam powiedział. Idę przygotować wam miejsce. A jeśli pójdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę znowu i wezmę was do siebie, abyście, gdzie Ja jestem, i wy byli” (Jan 14:2,3BW). To nie jest

zapewnienie jakiegoś człowieka, czy denominacji religijnej, ale samego Chrystusa.

„Którego Bóg wzbudził, rozwiązawszy więzy śmierci, gdyż było rzeczą niemożliwą, aby przez nią był pokonany. Dawid bowiem mówi o nim: Miałem Pana zawsze przed oczami moimi, Gdyż jest po prawicy mojej, abym się nie zachwiał. Przetę rozweseliło się serce moje i rozradował się język mój. A nadto i ciało moje spoczywać będzie w nadziei, Bo nie zostawisz duszy mojej w otchłani I nie dopuścisz, **by święty twój oglądał skażenie**. Daleś mi poznać drogi żywota, Napelnisz mnie błogością przez obecność twoją. (Dzieje Ap. 24-28).

Po zmartwychwstaniu zasiadł po Prawicy Bożej

„Jaką okazał w Chrystusie, gdy wzbudził go z martwych i posadził po prawicy swojej w niebie ponad wszelką nadziemską władzą i zwierzchnością, i



mocą, i panowaniem, i wszelkim imieniem, jakie może być wymienione, nie tylko w tym wieku, ale i w przyszłym; i wszystko poddał pod nogi jego, a jego samego ustanowił ponad wszystkim Głową Kościoła, który jest ciałem jego, pełnią tego, który sam wszystko we wszystkim wypełnia” (Efez. 1:20-23).

Rzekł Jahwe Panu memu

„Rzekł Pan Panu memu: **Siądź po prawicy mojej, Aż położę nieprzyjaciół twoich jako podnózek pod nogi twoje! Berło mocy twojej ześle Pan z Syjonu: Panuj wśród nieprzyjaciół swoich**” (Psalm 110:1-7BW).

W Izraelu Jahwe był Bogiem

a król zwłaszcza mesjański, miał być Jego namiestnikiem na co wskazują słowa: *siądź po prawicy mojej*. Siedzenie po prawicy Jahwe było oznaczeniem, że ów Pan jest pierwszą osobą po Jahwe.

Miejsce na tronie po prawicy Jahwe oprócz zaszczytu miało przynieść

Mesjaszowi taką moc, że pokona wszystkich nieprzyjaciół i uczyni ich podnóżkiem nóg swoich.

W Piśmie Świętym wyraz podnózek występuje tylko w tekstach w znaczeniu podnóżka nóg Bożych:

⇒ „Niebo jest moim tronem, a ziemia podnóżkiem moich nóg” (Izaj. 66:1).

⇒ „I oddajcie pokłon u podnóżka stóp jego!” (Ps. 99:5).

⇒ „Padnijmy na twarz u podnóżka stóp jego” (Ps. 132:7).

Otchłań

Pan Jezus zgodnie z prorocstwem po trzech dniach zmartwychwstał

Apostoł Piotr przedstawił tą naukę Żydom: „Nie pozostawisz bowiem mej duszy w **Otchłani** i nie dopuścisz do tego, **aby Twój, Święty uległ rozkładowi**. Ukazałeś mi drogi, które wiodą do życia, a Twoja obecność napędza mnie radością. Bracia, bez żadnego wahania przypominam wam to, że praojciec Dawid umarł i został złożony w grobie, który znajduje się u nas aż po dzień dzisiejszy. Lecz był on także prorokiem i wiedział, że zgodnie z uroczystą przysięgą Boga jego potomek **będzie kiedyś zasiadał na jego tronie**” (Dzieje Ap. 2:27-30BWP).

Co Mesjasz otrzymał od Boga?

Zgodnie z prorocstwem Daniela, Pan Jezus otrzymał wszelką władzę na niebie i na ziemi: „Patrzałem w nocnych widzeniach: a oto na obłokach nieba przybywa jakby Syn Człowieczy. Podchodzi do Przedwiecznego i wprowadzają Go przed Niego.

Powierzono Mu panowanie, chwałę i władzę królewską, a służyły Mu wszystkie narody, ludy i języki. Panowanie Jego jest wiecznym panowaniem, które nie przemienie, a Jego królestwo nie ulegnie zagładzie” (Dan 7:13,14BT).

„Dana Mi jest wszelka władza na niebie i na ziemi” (Mat. 28:18BT).

Kiedy zasiadł po prawicy Boga?

Na to pytanie odpowiada pod natchnieniem Bożym apostoł Paweł: „Wykazał On je, gdy wskrzesił Go z martwych i **posadził po swojej prawicy** na wyżynach niebieskich, ponad wszelką Zwierzchnością i Władzą, i Mocą, i Panowaniem, i ponad wszelkim innym imieniem wzywany nie tylko w tym wieku, ale i

w przyszłym. I wszystko poddał pod Jego stopy, a Jego samego ustanowił nade wszystko Głową dla Kościoła, który jest Jego Ciałem, Pełnią Tego, który napędza wszystko wszelkimi sposobami” (Efez. 1:20-213BT).

Gdy pokonał śmierć wzbudzony przez Boga, wstąpił do nieba. O tym przekonują nas Pisma Prorockie zapisane w naszej Biblii. Ap. Paweł w Liście do Efezjan 1:20 używa czasu dokonanego, przeszłego, że Bóg: **wskrzesił Jezusa z martwych i posadził po swojej prawicy**.

„Jaką okazał w Chrystusie, gdy wzbudził go z martwych **i posadził po prawicy swojej w niebie** ponad wszelką nadziemską władzę i zwierzchnością, i mocą, i panowaniem, i wszelkim imieniem, jakie może być wymienione, nie tylko w tym wieku, ale i w przyszłym; i wszystko poddał pod nogi jego, a jego samego ustanowił ponad wszystkim Głową Kościoła, który jest ciałem jego, pełnią tego, który sam wszystko we wszystkim wypełnia” (Efez. 1:20-23 BW).

Pan Jezus często korygował rozumowanie Żydów, którzy w Mesjaszu widzieli tylko jako potomka Dawida: Podczas jednej z dyskusji z Faryzeuszami Jezus powiedział do nich: „*Jakże więc Dawid w natchnieniu Ducha nazywa go Panem, gdy mówi: Rzekł Pan do Pana mego: **Siądź po prawicy mojej**, aż położę Twoich nieprzyjaciół pod stopy Twoje*” (Mat. 22:44).

„Jeśli Dawid nazywa Go Panem, to jakże on może być synem Dawida?” (Mat. 22:45BWP). Pan Jezus nie zaprzeczył, że pochodzi z linii

rodowej Dawida po matce, ale wykazał, że Mesjasz miał inny początek, wskutek czego jest również Panem Dawida.

Argumentacja ta pokazała Faryzeuszom inne spojrzenie na pochodzenie Mesjasza, dlatego żaden z nich nie podjął już z Nim dalszej dyskusji. Piotr nawiązał do śmierci Jezusa, którego Żydzi ukrzyżowali niejako powiedział im: *gdyby uważnie czytali Pisma zobaczyliby, że wszystko to zostało przepowiedziane. Chrystus został zabity i trzeciego dnia zmartwychwstał.*

Jeśli by to się nie stało chrześcijaństwo nie miało by racji bytu. Smutne jest to, że o zmartwychwstaniu najczęściej mówi się podczas Świąt Wielkanocnych. Jako chrześcijanie, każdego dnia powinniśmy kroczyć przez życie ze zmartwychwstałym.

Panowanie Chrystusa

W Psalmie drugim czytamy opis panowanie Jezusa: *„Chcę wam ogłosić wolę Boga, który do mnie powiedział: Synem moim jesteś, zrodziłem Cię dzisiaj. Zażądaj tylko, a dam Ci w dziedzictwo narody, ziemię aż po jej krańce na własność. Będziesz je ujarzmił berłem z żelaza, pokruszysz je jak gliniane naczynia”* (Psalm 2:9BWP).

Proroctwa zapowiadały panowanie Jezusa do chwili pokonania ostatniego wroga jakim będzie śmierć, *„Potem nastanie koniec, gdy odda władzę królewską Bogu Ojcu, gdy zniszczy wszelką zwierzchność oraz*

wszelką władzę i moc. Bo On musi królować, dopóki nie położy wszystkich nieprzyjaciół pod stopy swoje. A jako ostatni wróg zniszczona będzie śmierć. Wszystko bowiem poddał pod stopy jego.

Gdy zaś mówi, że wszystko zostało poddane, rozumie się, że oprócz tego, który mu wszystko poddał. A gdy mu wszystko zostanie poddane, wtedy też i sam Syn będzie poddany temu, który mu poddał wszystko, aby Bóg był wszystkim we wszystkim” (1 Kor. 15:24-28BW). W powyższych słowach nie chodzi o umniejszenie godności Syna, lecz jest to stwierdzenie, że od pewnej chwili Syn już nie będzie potrzebował piastować swej władzy królewskiej ponieważ nie będzie już owych nieprzyjaciół. Nie będzie też potrzebny żaden pośrednik.

Bóg przekazał Synowi:

⇒ *panowanie, chwałę i władzę królewską, aby służyły Mu wszystkie narody, ludy i języki.*

⇒ **Wszystko** *poddał pod nogi jego, a jego samego ustanowił ponad wszystkim Głową Kościoła.*

⇒ *Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi.*

Dlatego to co Bóg zapowiadał w ST zasiadający Chrystus po prawicy wykona. To Jemu została dana *wszelka władza na niebie i na ziemi*. I nie ma tu żadnej nadinterpretacji ale jest to wola Boża.

„Wszystko bowiem poddał pod stopy jego. Gdy zaś mówi, że wszystko zostało poddane, rozumie się, że oprócz tego, który mu wszystko poddał”. (1 Kor. 15:27BW).

Jezus otrzymał: Prawo Sądu, odpuszczanie grzechów

„Ojciec nie sądzi nikogo, ale cały sąd oddał Synowi, aby wszyscy tak czcili Syna, jak czczą Ojca. Kto nie czci Syna, ten nie czci Ojca, który Go posłał” (Jan 5:22,23 Bp).

„Otóż żebyście wiedzieli, iż Syn Człowieczy ma na ziemi władzę odpuszczania grzechów” (Mat. 9:6BT).
Albowiem Syn Człowieczy przyjdzie w chwale Ojca swego razem z aniołami swoimi, i wtedy odda każdemu według jego postępowania” (Mat. 16:27BT).

„Gdy Syn Człowieczy zasiądzie na swym tronie chwały, wy, którzy poszłście za Mną, zasiądziecie również na dwunastu tronach, sądząc dwanaście pokoleń Izraela” (Mat. 19:28BT).

„I popadły w gniew narody, lecz i twój gniew rozgorzał, i nastął czas sądu nad umarłymi, i oddawanie zapłaty sługom twoim prorokom i świętym, i tym, którzy się boją imienia twego, małym i wielkim, oraz wytracenia tych, którzy niszczą ziemię” (Obj. 11:18BT).

Lud twój chętnie pójdzie za tobą
W świętej ozdobie, gdy wystawisz wojsko swoje; Młódź twoja zrodzi ci się
Jak rosa z zorzy porannej” (Psalm 110:3BW). Słowa te informują nas, że Mesjasz będzie otoczony swoim ludem.

Psalmista zapowiadał, że „Ja sam [Bóg] ustanowiłem mego króla na Syjonie, mojej świętej górze” (Ps. 2:6). Mesjasz zgodnie z prorocstwami miał przystąpić do wyprawy wojennej na górę świętej, czyli na Syjonie. Rosa wspomniana w

Ps.110:3 w Biblii jest symbolem łask jakie przyniesie ludziom Mesjasz.

Psalm 110:1 zapowiadał, że Pan Jezus zsiądzie po prawicy Bożej, natomiast tu czytamy, że to już się stało z chwila wniebowstąpienia:

„Ten przeciwnie, złożywszy raz na zawsze jedną ofiarę za grzechy, zasiadł po prawicy Boga” (Hebr. 10:12).

„Dlatego też może zbawić na zawsze tych, którzy przez niego przystępują do Boga, bo żyje zawsze, aby się wstawiać za nimi” (Hebr. 10:25BW).

„Albowiem Chrystus nie wszedł do świątyni zbudowanej rękami, która jest odbiciem prawdziwej, ale do samego nieba, aby się wstawiać teraz za nami przed obliczem Boga” (Hebr. 10:25).

Ci, którzy chcą widzieć Jezusa jako archaniola niech wiedzą, że żaden z aniołów nie ma udziału w rządach suwerennego Boga nad światem.

Do żadnego z nich Bóg nie powiedział: „Siądź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjaciół twoich jako podnózek stóp twoich” (Hebr. 1:13BW).

Również żaden z nich nie: „został obwieszczony przez Boga jako arcykapłan według porządku Melchisedeka” (Hebr. 5:10). „Lecz gdy On złożył raz na zawsze jedną ofiarę za grzechy, usiadł po prawicy Bożej, oczekując teraz, aż nieprzyjaciele jego położeni będą jako podnózek stóp jego” (Hebr. 10:11,12BW).

Zanim ukarze się światu

Żydzi nie rozróżniali dwukrotnego przyjścia Mesjasza jak czytamy: „tak i Chrystus jeden raz ofiarował się,

aby wziąć na siebie grzechy wielu. Ukaże się po raz drugi już nie w związku z grzechem, ale dla zbawienia tych, którzy pilnie Go wyczekują” (Hebr. 9:28Bp).

Już dzisiaj wiemy, że Pan Jezus odkupił rodzaj ludzki od grzechu i śmierci i zgodnie z prorocत्वami oczekujemy Jego Paruzji. Wiemy też, że wypełniły się już na Chrystusie poniższe słowa:

Tyś kapłanem na wieki

Przysiągł Pan i nie pożałuje: Tyś kapłanem na wieki według porządku Melchisedeka” (Psalm 110:4BWP).

Zgodnie z wolą Najwyższego Mesjasz miał też być kapłanem i to nieprzemijającym według porządku Melchisedeka.

Kapłan to ten który stoi przed Bogiem jako sługa: *W tym czasie wybrał Pan pokolenie Lewiego do noszenia Arki Przymierza Pańskiego, by stali przy Panu, służyli Mu i błogosławili w Jego imieniu, co dzieje się aż do tego dnia” (5 Mojż 10:8BT).*

Kapłan w Izraelu był pośrednikiem między ludźmi a Bogiem: *„Każdy bowiem arcykapłan wzięty spośród ludzi ustanowiony jest po to, aby w ich imieniu pełnił służbę Bożą; aby składał dary i ofiary za grzechy” (Hebr. 5:1).*

„Główną zaś rzeczą w tym, co mówimy, jest to, że mamy takiego arcykapłana, który usiadł po prawicy tronu Majestatu w niebie” (Hebr. 8:1BW).

Apostołowie pod Mocą Ducha Świętego i jako naoczni świadkowie gruntują naszą wiarę w to, że Pan Jezus już siedzi po prawicy Bożej, i możemy poprzez Niego zanosić

modlitwy do Boga. *„Albowiem jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek Chrystus Jezus” (1 Tym. 2:5 BW).*

Moc zwycięska Mesjasza opiera się łączności z Jahwe

„Pan po prawicy twojej zetrze królów w dzień swego gniewu. Będzie sądził narody, pobije wielu, Roztrzaska głowy jak ziemia szeroka. Będzie pił w drodze ze strumienia, Dlatego głowę podniesie” (Psalm 110:5-7BW).

ST często opisuje gniew Jahwe, który wykona Mesjasz, a nie Bóg. Czy nie występuje tu jakaś sprzeczność w prorocत्वach? *„Bo dla Pana Zastępów nastanie dzień sądu nad wszystkim, co pyszne i wysokie, i nad wszystkim, co wyniosłe, aby było poniżone” (Izaj. 2:12BW).*

„Zamilczcie przed obliczem Pana i Boga! Bliski jest bowiem dzień Pana, Pan także przygotował ofiarę, a gości zaproszonych już na śmierć przeznaczył” (Sof. 1:7BWP).

„Ale też przemówił do nich w swym gniewie i swoim zagniewaniem wprawił ich w osłupienie” (Ps. 2:5BW).

W Biblii nie może być tak i nie na ten sam temat. Psalm 110 podkreśla wyjątkowość Mesjasza, który odniesienie zwycięstwo nad wrogami, który ich całkowicie zmiążdży i zetrze z powierzchni ziemi. Apostoł Paweł opisał tajemnicę Chrystusa w ST:

„Czytając to, możecie zrozumieć moje pojmowanie tajemnicy Chrystusowej, która nie była znana synom ludzkim w dawnych pokoleniach, a teraz została przez Ducha objawiona jego świętym

apostołom i prorokom” (Efez. 3:4,5 BW).

„Tajemnicę woli swojej, aby z nastaniem pełni czasów wykonać ją i w Chrystusie połączyć w jedną całość wszystko, i to, co jest na niebiosach, i to, co jest na ziemi w nim” (Efez. 1:10 BW).

„A gdzie indziej mówi: Nie dozwolisz, aby Twój Święty uległ skażeniu. Wiadomo jednak, że Dawid, dokonawszy rzeczy chwalebnych, ale tylko za życia jednego pokolenia, zmarł zgodnie z wolą Bożą i został złożony u boku swoich przodków, i uległ skażeniu. (Dz. 13:35,36).

„Bóg ojców naszych wzbudził Jezusa, którego wy zgładziliście, zawiesiwszy na drzewie, Tego wywyższył Bóg prawicą swoją jako Wodza i Zbawiciela, aby dać Izraelowi możliwość upamiętania się i odpuszczenia grzechów. A my jesteśmy świadkami tych rzeczy, a także Duch Święty, którego Bóg dał tym, którzy mu są posłuszni. A gdy to usłyszeli, wpadli we wściekłość i chcieli ich zabić” (Dzieje Ap. 5:30-33).

Dla wybranych będzie to dzień wyzwolenia: „Niech rosną na nich kwiaty jak lilie, niech wszystko się raduje i woła ze szczęścia. Pan zsyła na nich chwałę jak ongiś na Liban, jak majestat na Karmel i na ziemię Saron. I ukaże się im chwała Pańska, i wielkość Boga naszego” (Izaj. 35:2BWP).

„Pokaż swoje dzieła sługom Twoim i ich synom Twą wspaniałą potęgę!” (Psalm 90:16BWP). „Niech podziwiają wszyscy blask Twojej wielkości, ja też

będę opiewał Twoje cuda” (Ps. 145:5 BWP).

Ale zanim nadejdzie ten dzień, świat czeka wielki ucisk i wojna jakim będzie Armagedon o której między innymi prorokował Izajasz:

„Uchodź więc między skały, ukryj się w prochu ziemi przed obliczem straszego Pana, przed blaskiem Jego majestatu, kiedyś się podniesie, aby drżeniem napętnić całą ziemię” (Izaj. 2:10BWP).

LISTY OD CZYTELNIKÓW

Witaj Tadeuszu

Piszę po ponad dwóch latach, pewnie mnie nie pamiętasz jak braci Sebastiana i Darka z Bydgoszczy telefonem kierowałeś do mnie i znaleźli mnie i już nie wróciłam do organizacji.

Dziś po trzech latach nie pamiętam, że tam byłam, dobrze się stało, że poszłam za Chrystusem- cieszę się z tego i nie żałuję. Teraz moja więź z moim Panem jest silniejsza niż była w organizacji.

Już teraz tak nie boli mnie słowo *odstępca*. Wszystkim mówię, że dopiero w przyszłości sam Zbawiciel powie kto jest odstępca, a kto nie. Wszystkim świadkom byłym i obecnym chcę tu powiedzieć, że jeżeli mają wątpliwości (choćby niewielkie do nauk organizacji), to niech z niej wyjdą i więcej nie wracają.

Początek jest trudny ze względu nie tylko na „zakodowanie tych nauk, ale też i na nękanie, ale kto wytrwa, ten z Bożą pomocą nie będzie żałować. Chciałabym ci Tadeuszu opowiedzieć o jednym zdarzeniu i proszę żebyś ten list wydrukował, nawet jeśli ktoś w Pile go przeczyta i połapie się, kto jest autorem, to ja się nie boję.

Otóż drodzy świadkowie, to nie jest prawdą, że to wy jesteście ludem pełnym miłości, bo ja osobiście śmiem twierdzić, że tyle nękania, złych uśmiechów na ulicy, nieodbieranych telefonów itd. Nigdy w życiu od tego babilońskiego świata” nie zaznałam, ile doświadczyłam od świadków.

A ten niby „babiloński świat” to świat też jest pełen miłości, poświęcenia i serca dla braci i to przecież poznałam też. Ile nienawiści okazali mi świadkowie, tyle serca okazali mi czterej bracia – Sebastian, Sławek, Marcin z Bydgoszczy i Jacek z Piły.

Po mojej przeprowadzce przyjechali z Bydgoszczy, zawiesili mi szafki w kuchni, wbili haki do żyrandoli, zamontowali pralkę i zlew. Wymienili rury pod zlewem, dźwigając wiadrami węgiel z podwórka do piwnicy, mieli robotę na cały dzień.

Pracowali bezinteresownie, wszyscy młodzi pewnie musieli wziąć dzień urlopu dla mnie. Jacek zawiesił mi w pokojach karnisze do firan, a była to robota trudna z powodu płyt gipsowych, ani szafki, ani karnisze nie dały się łatwo powiesić.

Bracia z Bydgoszczy ponieśli koszty finansowe związane z moją przeprowadzką. Mam 68 lat i doprawdy nigdy nie widziałam takiej ofiarności obcych według krwi ludzi bliskich w Chrystusie.

Już nigdy nikt mi nie wmówi, że „raj duchowy” mają tylko świadkowie. Mają może w gębie, ale są tacy, którzy nie tylko słowem, ale czynem spieszą z pomocą człowiekowi w potrzebie i nie robią tego na pokaz.

Drogi Tadeuszu, za pośrednictwem *Słowa Nadziei* składam Sebastianowi, Sławkowi, Marcinowi i Jackowi wdzięczne podziękowanie bo naprawdę

natyrali się cały dzień, ale mieszkanie mi urządzili i opał na zimę zabezpieczyli.

Także za pośrednictwem *Słowa Nadziei* kieruje do świadków mających wątpliwości słowa zapewnienia, że Chrystus zna tych, którzy są Jego. Zna owce i kolejno wyprowadza je z Babilonu, żeby zgromadzić je do owczarni i nie warto się bać ludzi, bo On jest silniejszy i doprowadzi do szczęśliwego końca.

Kończąc pozdrawiam ciebie Tadeuszu, bo ty pierwszy mnie wspierałeś duchowo. Pozdrawiam też wszystkich, którzy odeszli z organizacji i czują się z tym dobrze.

Anastazja

Witaj Tadzium

Przed chwilą wróciłem z Wisłoczka byliśmy na spotkaniu z Kaziem Tomkiem i Jego żoną i córką był też Aleksander z całą rodziną i pan Stanisław o którym Ci pisałem.

Tak jak pisałem ostatnio z Kaziem głosimy Naszego Pana Jezusa wszędzie gdzie jest to tylko możliwe. Ostatnio byliśmy u takiej rodziny z którą studiuje jedna z najgorliwszych pionierek i żeby było śmieszniej przyszła tam w czasie naszej wizyty.

Wyobraź sobie jaka była sytuacja !!! Ale nasz Pan dodał nam sił i byliśmy nie do ruszenia. W pierwszej kolejności nie przywitali się z nami co domownikom się bardzo nie podobało potem próbowali oskarżyć nas o to że głosimy fałszywe nauki, więc zaprosiliśmy ich do studium ale odmówili i wtedy padły trzy pytania do mnie: czy mamy nową religię - odpowiedziałem że nie, więc czy mamy nową organizację odpowiedziałem że nie - no to czy głosimy odpowiedziałem że tak i że przyszedłem przeprosić tych ludzi że kiedy byłem św. Jehowy wprowadziłem ich w błąd i że ja sam zostałem przez nich oszukany.

Tadzium żebyś widział miny tych ludzi jak byli zdziwieni ich złym postępowaniem. Powiedzieli nam że to jest nie chrześcijańskie i jak tak można się zachowywać bo przecież Jezus taki nie był.

Po tej wizycie w obwodzie św. Jehowy zawrzało i staliśmy się z Kaziem bardzo sławni a wielu nie mogło w to uwierzyć.

Wczoraj zostałem zaproszony a nawet przymuszany na komitet sędziowski w niedzielę ale nie pojechałem bo byłem w Wisłoczku, a przed chwilą dowiedziałem się telefonicznie że zostałem wykluczony i że mam siedem dni na odwołanie.

Tadzium jest już nas około trzydzieści osób i cały czas przybywają nowi. Tadzium pewnie w niedługim czasie będziemy chcieli żebyś nas odwiedził bo nawet wśród świadków są takie osoby które chciały by cie posłuchać bo jak usłyszeli że byłeś u nas to mieli pretensje że nie zostali zaproszeni.

Pozdrawiamy Cie mocno w jedności z tym który jest Naszym Panem -
Rzym 12:12.13